

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne

Wspomnienie o malarzu Jarosławie Olejnickim

Ja tu nie utrzymywałem żadnych znajomości z byłymi kolegami, tylko takie sporadyczne: „Dzień dobry”, „Co u ciebie słychać?”, jedynie ze Sławkiem Olejnickim [prawdopodobnie chodzi o Jarosława Olejnickiego, 1923-1988, przyp. red.], naszym byłym dowódcą. On mieszkał w Nałęczowie, zaocznie skończył studia malarsko-rzeźbiarskie, dużo malował i rzeźbił. Mam nawet jeden jego obraz u siebie. Przez dłuższy czas, póki żył, był prezesem artystów, malarzy i rzeźbiarzy w Nałęczowie. Później tą rolę przejął jego syn.

Po wyjściu z więzienia, żeby zarobić to prowadził taką prostą działalność, gdzieś jacyś ludzie chcieli mieć wspólne zdjęcie ślubne, ale tego nie mieli, więc miał tak zwanych agentów, między innymi chciał, żebym ja też to robił, nie chciało mi się po wsi po durnych miejscach jeździć, zbierał zdjęcia i mając te zdjęcia malował normalnie twarze i portrety, już ładne zdjęcia były. Nie wiem za jaką tam sumę, w każdym razie nieźle się na tym dorobił, bo później kupił w Nałęczowie plac i postawił dom.

Sławek nieraz napomknął: „Czy cię coś nie ciągnie?”, ja powiedziałem: „Mnie ciągnęło jak miałem szczenięce lata, a teraz to niech głupi i mądrzy nastawiają głowy, bo za to co myśmy nastawiali i robili to nawet nikt nie powiedział dziękuję czy dobrego słowa”. Jedni nazywali nas bandytami, a drudzy oszołomami, no więc nie zawsze trzeba być narwanym.

Data i miejsce nagrania	2019-05-20, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"